

Łódź, 18 marca 2009 r.

Iwona Bartosik

Radna Rady Miejskiej w Łodzi

Pan

Halina Rosiak

Wiceprezydent Miasta Łodzi

Interpelacja

Wznowione Pani Prezydent,

W związku z odpowiedzią na interpelację 3 marca 2009 r. jestem zmuszona ponownie prosić o odniesienie się do meritum, a nie unikanie problemu.

Teatr Nowy im. Kazimierza Dejmka w Łodzi, zgodnie ze statutem, ma obowiązek budowania repertuaru z zakresu polskiej i obcej literatury dramatycznej w oparciu o zespół. Tymczasem od przeszło roku kierownictwa artystycznego dyrektora Zbigniewa Brzozy miały miejsce w Teatrze Nowym następujące premiery: *Brygada szlifierza Karhana*, *Słońce w kuchni*, *Ophelia is not dead* i ostatnio *Przed południem przed zmierzchem* (na Małej Scenie) oraz pierwsza premiera na Dużej Scenie – bajka *Przygody barona Munchhausena*. W przedstawieniach gra wielu artystów, którzy nie są członkami zespołu Teatru Nowego, a spektakle *Ophelia is not dead*, *Słońce w kuchni* i *Przed południem przed zmierzchem* to eksperyment Teatru Ruchu. Pomijam ocenę artystyczną, która też nie napawa dumą, ale nie są premierami Teatru Nowego następujące przedstawienia: *Stawrogin – wieczór autorski* (przeniesiony z kawiarni Mała Litera), *Kukułka* (produkcja prywatnego teatru) i *Klątwa* (przywieziona z Teatru z Jeleniej Góry) - wszystkie w obsadzie aktorów gościnnych. Trzeba do tego jeszcze dodać kilkadziesiąt przedstawień gościnnych Teatru Dada von Bzulow.

Podsumowując – mało w tym teatru zespołowego, repertuarowego – do czego zobowiązuje statut instytucji miejskiej, a więcej działalności impresaryjnej. Wystarczy zapoznać się z repertuarem Teatru Nowego, aby się o tym przekonać.

Nie zgodzę się także ze stwierdzeniem, że spektakle powstałe za poprzednich dyrekcji są zdejmowane sukcesywnie, w miarę pojawiania się nowych propozycji. Na Dużej Scenie Teatru Nowego nie ma żadnego przedstawienia! Z Dużej Sceny zostały zdjęte wszystkie tytuły, mimo że dyrektor Brzoza nie przygotował dotychczas żadnego przedstawienia konkurencyjnego dla dorosłych widzów. Spektakle *Wesele*, *Mistrz i Małgorzata*, *Wszystko z miłości*, *Mayday* cieszyły się zainteresowaniem widzów i zarabiały na siebie.

A jaki jest powód wystawiania gościnnego monodramu *Stawrogin – wieczór autorski*, którego koszt eksploatacji wynosi 500 zł, a wpływy do kasy jedynie 50 zł? Widzowie nie chcą tej sztuki oglądać, innych przedstawień Teatru Nowego również (z wyjątkiem bajki, na którą chodzą rano wycieczki szkolne). Spędza się widza do Teatru Nowego wykorzystując determinację kolporterów.

Czy na to Miasto ma wydawać grube miliony?

Tymczasem łódzcy widzowie – miłośnicy sztuki dramatycznej – dziwią się, jak długo jeszcze władarze Miasta odpowiedzialni za kulturę będą się bezradnie przyglądać niszczeniu Teatru Nowego?

L. Nowakiewicz

newe parlow